



W uznaniu zasług: Odznaczony przez cesarza dziedzicznym szlachectwem, członek Izby panów, radca dworu Fryderyk Zoli (starszy), zasłużony prawnik i profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, wiceprezes Akademii Umiejętności w Krakowie.

bić trzy zęby, między tymi jeden trzonowy. to reporterzy na gwałt szukają twojej fotografii. Odcięta głowa uprawnia byłego jej właściciela do kanonizacji.

Tak więc policja lwowska przecież jeszcze na coś przydać się może a nie tylko na aresztowanie kolporterów i sterowanie polityką stolicy.

Już kończę fejtletonik a mam jeszcze na sumieniu kilka tematów, które bodaj mimochodem poruszyć muszę. Otóż naprzód teatr. Idzie teraz naprzemian dramat, operetka a nawet opera. Nie jest to jeszcze wielka sezonowa opera z gwiazdami o pierwszorzędnym połysku zagranicznym, nie raz nawet zblakłym, ale w każdym razie opera z naszymi krajowymi gwiazdkami o takich nazwi-

skach, jak Gembarzewska, Oleska, Mokrzycka, Ludwigo, Mossoczy, Malawski... A więc wstęp do wielkiego sezonu. O dramacie byłoby zbyt ciężko pisać, że jego teraźniejszy zespół jest bardzo dobry i — obfity. Tak bowiem pilowali Hellera ze wszystkich stron, że prócz bardzo wielu sił nowych a tak świetnych (Sosnowscy, Trapszo, Walewski, Wostrowski itp.) poangażował prawie wszystkie siły dotychczasowe. Ma więc aż za wiele. To samo da się powiedzieć o operetce, której stała gwiazda „najulubieńsza“ Klisia „nie dała się“ i wróciła do zupełnego zdrowia, aby znowu nucić słowiczym głosikiem rozkochanym w niej Lwowianom.

O wszystkim innym potem, bo zaraz stracę pocztę.

nie mając nóg, nie może samo chodzić i dlatego człowiek je nosi. Palto ma po bokach dwa otwory, zwane pospolicie kieszeniami, przeznaczone do przechowywania zapalek, chustek do nosa i innych przedmiotów zbytku. W otwory te nie należy jednak kłaść palącego się papierosa.

Palto jest stworzeniem niezmiernie cierpliwym i łagodnym. Daje się trzepać i wieszać i to bez najmniejszej szkody dla siebie. Jest wiernym towarzyszem człowieka, uczestniczy z nim w różnych nocnych wycieczkach i libacyach po knajpach. Człowiek dobry i miłujący swoje palto, nie skąpi mu od czasu do czasu sosu, wódki i piwa, jak o tem świadczą plamy niektórych tych stworzeń, a nawet i rękawy, którymi dobry człowiek wyciera z piwa stoliki — ułatwiając znakomicie ciężką pracę kelnerom.

Palto lubią okolice zimne i wylęgają tłumnie tylko w zimowej porze. Ludy środkowej Afryki i literaci paltotów nie znają.

Na lato zapada palto w głęboki sen letni i upalne miesiące przepędza albo w ciemnej szafie swego pana (ale to rzadziej). Zazwyczaj znajduje schronisko wraz z innymi towarzyszami niedoli w miejscach wyżej już opisanych, zwanych lombardami, gdzie oczekuje w spokoju — najbliższego terminu licytacyjnego...

#### A to dobre!

— Więc wycofnęli panu pugilares i zegarek, a pan nie czuje?

— Nie, panie, ja mam taki straszny katar!

#### Nadesłane.

# „JUTRO“

Dziennik polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki w Warszawie

pod redakcją

Kazimierza Łaskowskiego (El'a).

Właściciele: A. Bednarski, A. Olszewski i S-ka.

„Jutro“ będzie organem Ludu. Ziemi i Pracy, bez względu, czy darzy ona pracowników dostatkiem, czy ledwie na łyżkę strawy st. rzy. Będzie organem wszystkich warsztatów n. rodowego wysiłku i dorobku: gdzie tylko praca prawdziwa żywie i powszechnemu jutru służy. Mównicą tych milionów, co wierząc w dorobek pracy, w pracy dui przeżywają! „Jutro“ będzie organem polskim, niosącym miłość przeszłości i wiarę w przyszłość!

„Jutro“ zamieszczać będzie: artykuły, obfity dział telegramów, korespondencje specjalne własnych korespondentów; „odgłosy petersburskie“, kronikę warszawską i prowincjonalną, sprawozdania z giełdy i rynku handlowego, ceny ziemio- pódów itd. W miarę potrzeby — ilustracje! W odcinku: krytyki. Nadto poezję; przegląd mód; powieść historyczną na tle wypadków z 1830 r., pióra jednego z najbardziej uzdolnionych młodych autorów, zamieszkałego w Paryżu.

„Jutro“ wychodzić będzie od dnia 1 stycznia 1907 roku, codziennie, w godzinach południowych, w miarę potrzeby z nadzwyczajnymi dodatkami, a następnie, w miarę rozwoju wydawnictwa dwa razy dziennie, rano i wieczorem.

Warunki prenumeraty: W Warszawie: miesięcznie 50 kop., kwartalnie 1 rb 50 kop. Na prowincyi: kwartalnie 2 rb., półrocznie 4 rb., rocznie 8 rb.

W celu zaznajomienia z piśmem, dnia 15 października wyjdzie numer okazowy „Jutra“ (100.000 egzemplarzy). Następnie, w ciągu miesięcy: października i listopada, wydawane będą w miarę potrzeby nadzwyczajne dodatki „Jutra“ w miesiącu zaś grudnia codziennie całkowite numery. Cena prenumeraty na cały ten okres, po 1 stycznia 1907 r. 50 kop. z odnośnieniem do domu. Wnoszący przedpłatę kwartalną na „Jutro“ rok 1907 otrzymają wszystkie tegoroczne numery darmo.

W celu z reklamowania piśma — wyznaczaliśmy znaczną sumę z funduszu zakładowego na zakup premii (po cenie od 5 do 1500 rb.) na rok 1907 dla rozlosowania między wszystkich, bez wyjątku prenumeratorów „Jutra“, bez żadnej dopłaty. Rodzaj premii i sposób ich rozdziału będzie szczegółowo opisany w numerze ośmiodziennym „Jutra“. Numer ten będzie do nabycia w Redakcyi „Jutra“, kantorach pism i księgarniach za cenę 2 kop., na prowincję zaś wysyłamy na żądanie za dostarczeniem adresu i 3-kilopiejkowej marki na przesyłkę.

Adres Redakcyi i Administracyi „Jutra“: Warszawa, ulica Włók Nr 23. Telefon Nr. 18933.

## Kącik humorystyczny.

### Nowy sposób.

— Jakto, chcesz się borykać z atletami, a to po co?

— Pragnę zyskać szacunek u moich wierzycieli.

### Wytlómaczył mu.

Pewien szlagon z Ukrainy przyjeżdża do Krakowa i w towarzystwie swego nadwornego Kozaka Iwana zwiedza osobliwości naszego miasta, między innymi także galerię obrazów. Iwan naturalnie rozdziawia gębę nad takimi cudami, lecz nie może sobie wykalkulować, po co są ramy przy obrazach — pyta się zatem swego pana.

— Chamie jakiś! — rzece jego pan pogardliwie. — Przecież malarz musi wiedzieć, kiedy ma przestać malować...

### Zimowe palto.

Palto należy do wielkiej rodziny Ubrań, ale przede wszystkim do człowieka, które je kupił, zamienił niechęć w restauracji lub umyślnie ukradł. Palto są długie i krótkie, a mogą być także kradzione. Ostatnie mają tę własność, że lubią wędrować do miejsc zwanych lombardami, gdzie nieraz długo czekają na swego właściciela. Ten odnalazłszy je — na znak uznania dla tak pożytecznego stworzenia — włazi w nie natychmiast z radością a nawet rękami. Palto

### Na wsi.

Dziedziczka. A czego płaczesz Magda? Magda. Bo mnie softys sprął! Dziedziczka. Softys? a jakim to prawem? Magda. Nijakim prawem, jeno kijem.

### Z przyjemnością.

— Aby podjąć ubezpieczoną sumę, musi nam pani przedłożyć i poświadczenie śmierci męża. — Z przyjemnością!

### Pocziwa żona.

— A więc żona twego przyjaciela jedzie do Paryża — a ja wiecznie w domu muszę siedzieć? — Posłuchaj duszko — on robi długi. — Tak, a ty się nie wstydzisz, żeby nie mieć żadnego kredytu?

### Myśl ekonomisty.

Są ludzie, którzy tak oryginalnie rozporządzają swymi finansami, iż w ciągu miesiąca 30 dni są goli.

